Nr. 54. Dnia 23 lutego. Sobota. Dnia 11 (23) lutego 1889 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczroem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Piotra Damjana B.
Niedziela: Macieja Apostoła.
Poniedz.: Sygfryda Biskupa.
Wtorek: Aleksandra Bisk.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 8.
Zachód „ „ 5 „ 20.
Długość dnia godzin.... 10 „ 12.
Przybyło „ „ 2 „ 34.

Wschód księżyca o godzinie 1 minut 41 po półn.
Zachód „ „ 10 „ 39 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 11.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 2° R.

Środa: Leandra Biskupa.
Czwartek: Romana Opata.
Piątek: Albina Biskupa.
Sobota: Heleny Cesarzowej.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

— W d. 19-ym b. m., o godz. 2-ej min. 42 po południu, Najjaśniejsi Państwo uszczęśliwili Swoją obecnością korpus paziów Jej C. Mości. Według *Russk. inwalida*, Najjaśniejsi Państwo obecni byli na lekcji fechtunku, na ćwiczeniach wojskowych w klasach specjalnych i ogólnych, oraz w niższych klasach na lekcjach języka francuskiego, russkiego i arytmetyki. Odwiedziwszy następnie chorych w lazarecie, Najjaśniejsi Państwo raczyli zejść do manežu, gdzie przyglądali się jeździe konnej paziów. Na rozkaz Najjaśniejszego Pana mieli szczęście być przedstawionymi Jego C. Mości nowomianowani kamer-paziowie, przyczem Najjaśniejszy Pan raczył mianować kamer-paziem jeszcze jednego wychowańca ze starszej klasy. O godz. 3-ej min. 45 Najjaśniejsi Państwo raczyli odjechać, przyczem Najjaśniejszy Pan rozkazał uwolnić paziów na trzy dni.

(Prawit. wiest.)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Przedzisławy, jutro Bogusza.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków warszawskiego akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego. (Resursa obywatelska—7 wieczorem.)— Posiedzenie członków sekcji III-ej technicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)

Zabawy: Bal dla członków kolonji szwajcarskiej i wprowadzonych przez nich gości. (Sala hotelu Polskiego przy ulicy Długiej—9 wieczorem.)— Wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych. (Lokal Towarzystwa, Miodowa—9 wieczorem.)— Wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa wioślarskiego i wprowadzonych przez nich gości. (Lokal Towarzystwa, Królewska—9 wieczorem.) — Bal „bez tytułu". (Gmach resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—9 wieczorem.)— Zabawa maskowa pracujących w zakładzie gazowym. (Promenada za rogatką belwederską—9 wieczorem.)—Piąty bal panieński. (Resursa kupiecka, Senatorska— 10 wieczorem.) — Bal dla członków zgromadzenia drukarzy warszawskich i wprowadzonych przez nich osób. („Harmonja", Długa—10 wieczorem.)

Teatra: Wielki: Dziś „Romeo i Julja" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Brahma" i „Zabawa tancerska";— Rozmaitości: dziś „Syn Giboyera", jutro „Straduję" i „Dom otwarty";— Mały: dziś „Kłopoty naczelnika" i „Córki na wydaniu", jutro „Kapelusz bandyty". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1222 kop. 75. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Podatek miejski od szacunków licytacyjnych.

Senat kasacyjny w zwiększonym komplecie rozstrzygnął w tych dniach ważną kwestję podatku miejskiego, pobieranego od szacunku nieruchomości, nabywanych w drodze licytacji publicznej.

Na mocy Najwyższego ukazu z d. 5-go stycznia r. 1871-go przyznane zostało miastom, miasteczkom i osadom Królestwa Polskiego prawo ściągania dodatkowej opłaty w wysokości pięćdziesięciu procentów od opłaty stemplowej, pobieranej na rzecz skarbu przy spisywaniu wszelkich umów, protestów, kontraktów i aktów wszelkiego rodzaju, sporządzanych przez rejentów lub pisarzy hypotecznych.

Na zasadzie tego prawa, do ostatnich czasów praktykowało się pobieranie podatku miejskiego i od szacunków za nieruchomości, sprzedawane w drodze licytacyj publicznych.

Mając na względzie, że wszelkie prawo może mieć zastosowanie do wypadków, wyraźnie przewidzianych przez prawodawcę i nie powinno ulegać interpretacji rozszerzającej, Towarzystwo akcyjne „Michałów," nabywszy na licytacji publicznej w roku 1886-ym w sądzie okręgowym fabrykę cukru Michałów, nie uznało za właściwe poddać się orzeczeniu sądu okręgowego, który wydanie wyroku adjudykacyjnego uczynił zawisłem od uiszczenia na rzecz magistratu m. Warszawy praktykowanego podatku. Pogląd ten podzieliła i izba sądowa warszawska, uznawszy uiszczenie powyższego podatku za obowiązujące nabywców.

Wskutek skargi kasacyjnej, na decyzję izby sądowej podanej, zapadło w tych dniach jurysprudencyjne orzeczenie, iż podatek miejski od szacunku licytacyjnego uiszczeniu nie ulega.

Podaną w tej kwestji przez adw. przys. Kraushara skargę kasacyjną popierał przed senatem adw. przys., senator Ambroży Zaborowski.

K. W.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z rozporządzenia departamentu lekarskiego, wszystkie składy esencji octowej i fabryki octu podlegać mają kontroli urzędów lekarskich.

= *Praw. wiestn.* donosi, iż z inicjatywy p. ministra finansów lombardom prywatnym, oraz towarzystwom kas zaliczkowych dozwolono otwierać filje w miastach, leżących zewnątrz zakresu działalności takich instytucyj, określonej przez ich ustawę. Pozwolenie za każdym razem wydaje p. minister finansów, który ma prawo zmieniać odpowiednio ustawy towarzystw. Informacja ta ma ważne znaczenie dla naszych stosunków, ponieważ niejednokrotnie już podnoszono myśl otwierania filij kas zaliczkowych warszawskich w miastach prowincjonalnych.

= Wczorajszy rozkaz p. o. oberpolicmajstra zawiera listę 396-iu żydów obcych poddanych, zamieszkałych w Warszawie bez właściwego pozwolenia i poleca komisarzom cyrkułowym znaglić wymienione na liście osobistości do natychmiastowego opuszczenia granic państwa russkiego; jednocześnie rozkaz poleca komisarzom donosić o terminie wyjazdu każdej z osób wymienionych i o każdym wypadku ich powrotu.

= Z powodu nadużyć, jakich dopuszczają się stróże domów przez wpuszczanie do otworów kanałów śmieci i różnych nieczystości, zamulających kanały, a czemu nawet nie przeszkadza miejscowa policja zewnętrzna, p. prezydent zwrócił się do p. oberpolicmajstra o pociągnięcie winnych do odpowiedzialności sądowej.

= Dowiadujemy się, iż zarząd miejski, ze względów hygienicznych i sanitarnych, zamierza dokonać analizy wody we wszystkich studniach prywatnych. Do wydatku jednak na ten cel mają być w części pociągnięci i właściciele studzien.

10)

KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

(odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego".)

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

Ileż to razy od sześciu tygodni znajdowałam się w jego towarzystwie. Czasem zdaje mi się, że zniezczulonego serca biednego Siegendorfa nic już nie ożywi, a czasem znowu odgaduję z wielu przyczyn, że serce to jest w stanie czuć głęboko i bić żywo, gwałtownie nawet. Ale w gruncie rzeczy, co mnie to może obchodzić?

Wiem tylko, że źle zrobiłam, kiedy poszłam za radą Zelii. Bo poznałam blizko ową hrabinę tak ciekawie przez baronka określaną, nie zgadzam się jednak na jego zdanie, Zelia mało bardzo zajmuje się mężczyznami, oni nią dużo więcej. Mówi ona nieraz, że cała fantazja jej wielbicieli z wygiętemi od pokłonów grzbietami, niżej stoi w jej oczach od oddziału wielbłądów, jakiśmy podziwiały w czasie ostatniej rewji wojskowej. Jeden tylko margrabia Carlo znalazł łaskę w jej oczach, lecz i ta łaska zależną jest od chwilowego kaprysu Zelii, a Zelia jest bardzo kapryśną. Jak Proteusz co chwila się zmienia: to uśmiech na twarzy a łzy w oczach, to twarz zagniewana a oczy się śmieją...

Nieraz widziałem, jak prowadząc rozmowę z Carlem, miała czas na śmiech, gniew, ziewanie, łajanie, znowu na śmiech a w końcu rozczulenie. Biedny Carlo, nie wie, czego się trzymać, pewnie w duszy męczarnie przechodzi.

Zelia, jako młoda wdowa, wolna zupełnie i niezależna, swobodnie bałamucić może, ale ten, który szczerze się nią zajmie i o zawarciu bliższych związków pomyśli, przez ciężkie próby przejdzie, zanim się dowie o swoim losie. Carlo jest krewnym i przyjacielem jej zmarłego męża. Zna ją oddawna, więc też stosunki ich są serdeczne i poufałe; może na trwalsze węzły się zamienią.

Czwartek.

Nie mogłam dokończyć w sobotę zaczętego opowiadania. Staś nadszedł z kapą i musiałam czemprędzej schować swój pamiętnik. Dziś mam wolną godzinę więc zabieram się do pracy.

Do spółki z Zelią, Carlem i baronem ułożyliśmy wyprawę do fermy strusiowej. Setki strusi pod gołem niebem, to widok ciekawy. Zresztą mniej nam chodziło o cel, niż o zabawę.

Kilkanaście osób należało do naszej wycieczki. Pojechaliśmy wszyscy powozami; droga była bardzo ożywiona, nawet Staś, siedząc naprzeciwko mnie i Zelii, rozweselił się niezmiernie. Spacer cały odbył się bez nadzwyczajności; tylko w powozie Zelii pękł resor, gdyśmy wyciągniętym kłusem przez dziurawy mostek przejeżdżali. Z powrotem byliśmy proszeni na obiad do Zelii. W spacerowych toaletach, siedliśmy do stolików na tarasie ustawionych, gdzie kto mógł, w nieładzie, bez ceremonji, jak na pikniku.

Rozmowa ożywiała się coraz bardziej, oczy świeciły coraz żywszym blaskiem, wybuchy śmiechu dolatywały z różnych stron tarasu. Baron siedział obok mnie.

— Czy wiejpani, że hrabina kazała ogród lampionami oświecić, aby całe towarzystwo mogło grać w *lawn tennis* przy nocnem oświetleniu? zapytał.

— To doskonała myśl! Jakie to szczęście! taką miałam ochotę spędzić resztę wieczoru w tem kółku.

— Czy mogę liczyć na panią jako na partnerkę?.

— Chętnie bardzo, z jednym tylko panem wygrywam, bo o ile ja nieomylnie chybiam, o tyle pan nieomylnie trafi, więc tym sposobem nie źle nam się wiedzie.

Staś siedział o kilka kroków przy sąsiednim stoliku razem z Zelją i Carlem. Widocznie posłyszał naszą rozmowę, bo zapytał mnie:

— Nino, czy masz zamiar zostać na *lawn tennis*?.

— Naturalnie, Czemużbym zostać nie miała?

— Ja nie mogę. Wiesz, że mi nie wolno spędzać wieczorów na świeżem powietrzu.

— To prawda! jaka szkoda! A więc wrócę z tobą.

Zelia jednak, przerywając swoją rozmowę z Carlem, tak poczęła prosić i błagać Stasia, aby mnie nie zabierał, że ten, choć niezadowolony, musiał ustąpić naleganiom gospodyni domu.

Odwiozę ją hrabiemu całą i zdrową, proszę się niczego nie obawiać,—pod moją będzie opieką—mówiła przekonywająco.

— A któż panią opiekować się będzie?

Dostrzegłam w tem zapytaniu Stasia cień ironji.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Zarząd miejski zwracał się do tutejszego Towarzystwa tramwajowego z propozycją oczyszczania dwóch główniejszych ulic: Marszałkowskiej i Nowego-Świata, t. j. wywózki śmieci, śniegu i lodu platformami Towarzystwa. Dyrektor tramwajów propozycji tej nie przyjął na stałe, tłumacząc się, iż nie posiada dostatecznej ilości platform, ażeby podjąć się tego przedsiębiorstwa po za obowiązkowem oczyszczaniem ulic, z kontraktu wypływającem, warunkowo wszakże, o ile możność pozwoli i po oczyszczeniu ulic obowiązujących, gotów jest spełnić żądanie magistratu.

= Stosownie do wydanego przez władze miejskie polecenia, aby studnie publiczne, alimentowane ze starej sieci rur, połączone były z nową siecią, zarząd wodociągów wykonał odpowiednie roboty przy następujących studniach: na rogu Nowego-Świata i alei Jerozolimskiej, na placu św. Aleksandra, na placu Wareckim, na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru naprzeciw Trębackiej, oraz na tejże ulicy przy posągu Matki Boskiej. Reszta studni połączona dopiero będzie podczas tegorocznego sezonu budowlanego.

= Donosiliśmy już, że dla mających się wykonać w r. b. robót wodociągowych potrzeba będzie około dwustu szybrów od 4 do 30-calowej średnicy, na które zarząd robót wodociągowych ogłosił licytację. Z przedstawionych ofert na ostatniem posiedzeniu komisji technicznej komitetu kanalizacyjnego okazało się, że najniższą ofertę złożyła firma angielska Glenfield et Comp. w Kilmarnock, ofiarując się dostawić szybry za 1027 funtów szterl., co po obecnym kursie 9.38 wynosi 9633 rs. 26 kop. Mimo dalekiego transportu oraz cła na granicy, oferta jest niższą o 2000 rs. od najniższej oferty fabryk miejscowych. Ponieważ firma angielska jest zarządowi kanalizacyjnemu z dawniejszych dostaw tego samego artykułu dobrze znaną, przeto komisja techniczna postanowiła przyjąć jej ofertę.

= Do robót wodociągowych potrzeba będzie w roku bieżącym około 75,000 pudów rur żelaznych o średnicach od 4 do 24 calowych, które mają być zamówione w drodze konkurencji. Przedmiot dostawy reprezentuje mniej więcej wartość 200,000 rs. Ponieważ bardzo korzystne poprawienie się waluty russkiej daje możność wzięcia udziału i fabrykom zagranicznym, przeto do współubiegania się w r. b. będą zaproszone oprócz trzech miejscowych fabryk, dostarczających dotychczas rury wodociągowe, (Towarzystwo akcyjne Lilpop Rau i Lewensztain, Towarzystwo udziałowe, dawniej K. Rudzki sp., oraz firma Scholtze, Repphan i sp.), jeszcze trzy fabryki niemieckie, cztery fabryki angielskie, jedna francuska, jedna prowincjonalna (w Porębie Mrzygłodzkiej) i jedna russka (odlewnia briańska w gub. Orłowskiej). Wezwanie do konkurencji, warunki i rysunki otrzymały już fabryki krajowe.

= Dnia onegdajszego odbyło się doroczne ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników kancelarji p. oberpolicmajstra. Projekt udzielenia zaliczek do wysokości połowy pensji bez poręczania nie został zatwierdzony. Na prezesa kasy ponownie został wybrany r. st. Benzeman; na zastępców pp. Klimowicz i Kozłowski. Na kasjera p. Henryk Dzierżanowski; na zastępcę p. Szczepan Smoleński. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Józefa Morawskiego i Kowalewskiego. Zebraniu przewodniczył p. o. oberpolicmajstra, jenerał-major Polenow. Uczestników kasy zebrało się około 80.

= Podług wykończonego świeżo bilansu stowarzyszenia spożywczego na kolei wiedeńskiej za pierwsze trzy miesiące, członkowie stowarzyszenia otrzymają 2% dywidendy. Jest to rezultat pomyślny.

= W d. 25-ym b. m. o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i rolnictwa odbędzie się posiedzenie sekcji handlowej. Porządek dzienny obejmuje: elaborat rad. st. J. Kimbara o banku przemysłowym, wniosek p. M. Goldflamma o stowarzyszeniu ubezpieczeń należności i wniosek prezydjum sekcji o utworzeniu biura wywiadowczego i związku wierzycieli.

= Przerobiony, zgodnie z wymaganiami władzy, etat biura warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej ustanowiony został w ogólnej sumie rs. 18,160. Oprócz uposażenia naczelnika zakładów dobroczynnych i inspektora szpitali, największa płaca, objęta wzmiankowanym etatem, wynosi rs. 1500, a najmniejsza rs. 600 rocznie. W tych dniach projekt etatu przesłany będzie do zatwierdzenia władzy wyższej.

= Dowiadujemy się, iż podkomisja, wyznaczona z łona komitetu przebudowy teatrów, zajęta jest obecnie rozpatrywaniem ofert, złożonych przez firmy, **wezwane do konkurencji** na urządzenie oświetlenia elektrycznego teatrów warszawskich. Słyszeliśmy też, iż powstał podobno projekt, godny istotnego poparcia, iżby członkowie rzeczonej podkomisji zwiedzili i zbadali oświetlenia teatrów, czy to w Rosji (Odesa, Ryga, Petersburg), czy zagranicą. O ile nam wiadomo, sprawa spółki warszawskiej w związku z firmą Ganza w Budapeszcie, o czem wczoraj wspominaliśmy, nie będzie jeszcze stracona, naturalnie, o ile zostaną nawiązane rokowania pomiędzy uczestnikami projektowanego przedsiębiorstwa.

= W urzędzie kolei nadwiślańskiej poruszony został projekt zreformowania służby ekspedycyjnej i usunięcia jej z pod zwierzchnictwa naczelnika ruchu.

= W nadchodzącą niedzielę o godz. 2-ej z południa cyrk Buscha daje przedstawienie na korzyść inwalidów, zostających pod opieką komitetu rannych.

= Z dniem dzisiejszym latarnie gazowe winny być zapalane o godz. 6-ej wieczorem, gaszone zaś o tej samej godzinie rano: potrwa to bez zmiany do końca b. m.

= *Warsz. dniew.* donosi, iż wczoraj wieczorem spodziewany był w Warszawie Dragan Cankow, przywódca opozycji bułgarskiej.

= Prezes zjazdu sędziów pokoju miasta Warszawy, p. Kraszeniennikow, powróciwszy z urlopu, objął obowiązki służbowe.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wyborną i pożyteczną instytucją są zaprowadzone od lat kilku w Konserwatorjum tutejszem wieczorki pedagogiczne.

Odbywają się one w ścisłem gronie samych tylko profesorów i uczniów, niemniej jednak ośmielają młodzież i przyzwyczajają do przyszłych publicznych występów.

Nowy zarząd położył na nie szczególny nacisk; przed Nowym rokiem odbyło się ich już kilka, na których popisywały się uczennice i uczniowie profesorów: Barcewicza, Horbowskiego, Kleczyńskiego, Makowskiego, Różyckiego, Strobla, i Schlözera.

Przy obecnych przeróbkach, dokonywanych w lokalu, urządzono na 2-im piętrze nową salę, mogącą pomieścić 120 osób, i tam właśnie w dniu wczorajszym odbył się pierwszy wieczór z bogatym programem, na który złożyli się: Haydn, Gounod, Beethoven, Bach, Mozart, Donizetti, Chopin, Vieuxtemps, Paderewski, d'Albert i Rheonberger.

* Ostatni wieczór kameralny Instytutu muzycznego, ze współudziałem w partji fortepianowej p. Makowskiego, odbędzie się w przyszły poniedziałek.

= Tombola.

W miarę zbliżania się terminu tomboli artystycznej, zwiększa się napływ fantów.

Na listę przybył długi szereg nazwisk.

Oto one: Jadwiga Czakówna, Adela Eberleinowa, Laura Grabowska, Apolonja Grabowska, Marja z Hauków Kosińska, Klementyna Kaczorowska, Bronisława Łukowska, Natalja Stankiewiczowa, Paulina Szumlańska i Justyna Regelmanowa, tudzież pp. Juljan Fuchs, Jan Janowski, Kazimierz Izdebski, Antoni Kamiński, Karol Lilpop, Simon Mozessohn, jenerał Palicyn, Korwin-Piotrowski, Józef Regelman, Rudzki i spółka, Ignacy Stelmacki, Feliks Szober i dr. Juljusz Weinberg.

= Odwołana.

Wszystkiemu winna—*vis major*...

Wczorajsza zadymka śnieżna zmusiła cyklistów do odwołania maskarady na lodzie.

Zabawa tedy została odłożona.

Kiedy się odbędzie?—nie omieszkamy donieść o tem w swoim czasie.

= Posiedzenie.

Na wczorajszem posiedzeniu wydziału sierot i ochron, odbytem w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, dr. Lubelski wystąpił z wnioskiem koniecznego wysłania sierot na wieś w lecie i zaprojektował Mienie, jako miejscowość lesistą, najodpowiedniejszą dla zdrowia dziatwy.

Podzielając zdanie projektodawcy, postanowiono zwrócić się z prośbą do rady miejskiej dobroczynności o dozwolenie pomieszczenia sierot w jednem z zabudowań.

Na opiekunkę zakładu sierot chłopców zaproszono panią Bronisławę Paszkowską, na opiekunki zaś ochrony III-ej przy ulicy Śliskiej panie: z hr. Tyszkiewiczów Józefę Wodzyńską, hr. Ludwikę Mielżyńską, Sewerynę Kajetanową Tymowską i Emilję Szmitową.

Na przedstawienie opiekuna ochrony XVIII-ej, p. Matiasa Bersohna, postanowiono zanominować na dozorczynię pomienionej ochrony panią Felicję Zeligier.

Z powodu złożonej opinji dra Malcza co do nieodpowiedniego pomieszczenia ochrony II-ej przy ulicy Ogrodowej w dotychczasowym lokalu, zadecydowano zwrócić się w tym względzie do głównego opiekuna, p. Frageta.

= Ołtarz.

W salonie artystycznym umieszczono rzeźbiony z drzewa ołtarz, wraz z obrazem św. Anny, pędzla prof. W. Gersona.

Ołtarz, utrzymany w stylu gotyckim, a wykonany przez jednego z tutejszych snycerzy, został zamówiony przez grono pracowników fabryki p. H. w Sosnowcu dla kościoła miejscowego.

= Na zjazd.

W drugim zjeździe prawników przyjmie udział z grona tutejszych specjalistów p. Filip Flamm.

Pan F. przygotował rozprawę „O spółkach wodnych".

= Starka.

W majątku p. G., w pobliżu Łucka, przy porządkowaniu fundamentów, pozostałych po starym, a od dawna zburzonym lamusie, znaleziono skrytkę, a w niej trzy spore baryłki, napełnione starką.

Według obliczeń, „skarb" musiał pozostawać w ukryciu około 110-iu lat.

Pan G. jedną baryłkę zostawił dla siebie, resztę zaś sprzedał.

= Z Wisły.

Z góry Wisły sygnalizują znowu niewielki przybór, który jest rezultatem kilkodniowej odwilży.

W wielu miejscach zabroniono przechodzić przez Wisłę, gdyż lód zaczął pękać.

Pod Warszawą stan wody od dni paru pozostaje bez zmiany, a wynosi przeszło 4 stopy.

Padający śnieg pokrył Wisłę na parę cali grubą warstwą.

= Zabawna pomyłka.

W tych dniach w kościele po-karmelickim na Lesznie odbywał się obrzęd ślubny, który zgromadził tłumy ciekawych.

Nagle wchodzi do świątyni jakaś kobieta z dwoma małymi chłopczykami i usiłując przedostać się ku wielkiemu ołtarzowi, powiada:

— Proszę mnie przepuścić, idę z dziećmi pana młodego.

Publiczność, usłyszawszy te słowa, sądziła, że to jest opuszczona matka z dziećmi, pragnąca w ten sposób przeszkodzić małżeństwu.

Jedni pochwalali zamiar opuszczonej, drudzy starali się przeszkodzić domniemanemu skandalowi, słowem, w świątyni zrobił się ruch.

Wszyscy się jednak zawiedli.

Dzieci pana młodego, wdowca, nie należąc do orszaku weselnego, chciały się tylko w towarzystwie bony przyjrzeć obrzędowi ślubnemu, który się odbył w spokoju i z należytą powagą.

= Sługa złodziejką.

Rozalja Junczykówna, służąca w domu pod nrem 2-im na Krzywem Kole, skradłszy swemu panu Berkowi Kroncenblumowi bieliznę, zbiegła.

Poszkodowany oblicza stratę na 25 rs.

O ucieczce złodziejki p. K. zawiadomił policję.

= Świętokradztwo.

Od pewnego czasu złodzieje polują na obrazy kościelne, vota, skarbonki.

Niedawno donosiliśmy, że jakiś złodziej skradł ze ściany kościoła św. Jana puszkę, w kilka dni znów w kościele św. Jacka ujęto jakąś kobietę, która skradła obrus.

Obecnie znów dopuszczono się świętokradztwa w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, gdzie złodziej skradł obraz św. Łukasza w ramach złoconych.

Kradzież spełniono onegdaj wieczorem podczas ślubu.

= Najechania.

O godzinie 10-ej rano na ul. Przechodniej pod ekwipaż porucznika Malczenki, wpadł Jojne Obergit.

O. z pokaleczoną prawą ręką odprowadzono do domu.

O godzinie 8-ej rano rozwożący chleb, Stanisław Maliszewski, najechał na ul. Nowowiejskiej na żołnierza pułku wołyńskiego gwardji, Aleksego Rusa.

R. ma potłuczone prawe ramię i leczy się w koszarach.

+ Przedstawienie amatorskie.

W sobotę dnia, 16-go b. m., odbyło się w Mławie przedstawienie dramatyczne na dochód miejscowego szpitala.

Grano cztery jednoaktówki, a mianowicie: „Ciekawość prowadzi do piekła" Chęcińskiego, „Podejrzana osoba" Dobrzańskiego, „Mąż od biedy" Blizińskiego i „Z rozpaczy" Gawalewicza.

Licznie zgromadzeni widzowie hucznie oklaskiwali amatorki panie: War., Szaw. i Lis., tudzież panów Szaw. Bar. Jaw. Bog. i Żyd.

Powodzenie materjalne przedstawienia było zupełne.

+ Jubileusz.

Skrzypek, Michał Jelski, obchodził w Mińsku jubileusz 42-letniej pracy artystycznej.

Uczeń Lipińskiego, pisał do *Ruchu muzycznego* i wiele komponował.

Za granicą występował z powodzeniem, a teraz dał koncert na ubogich i zasłużone zbierał oklaski

+ Wystawa.

W Smoleńsku na miesiąc maj przygotowują wystawę rolniczo przemysłową.

Kilka firm warszawskich, związanych stosunkami z tą gubernją, ma tam wysłać swoje okazy.

+ Z Kalisza.

Korespondent nasz donosi:

„W tutejszym sądzie okręgowym otworzoną została nowa posada członka sądu; obejmuje ją p. Saulskij, dotychczasowy podprokurator w Mińsku gub.

W ten sposób komplet sędziów wynosi obecnie 10 osób, licząc w to prezesa, br. Gerszau, i dwóch jego towarzyszów: p. Sołowjewa w wydziale cywilnym i p. Naumowa w wydziale karnym.

Podprokurator, p. Zachwatowicz, opuszcza swoje stanowisko i obejmuje urząd prezydenta m. Kalisza, opróżniony po śmierci ś. p. Fr. Przedpełskiego.

Jako następcę p. Zachwatowicza wymieniają między innemi p. Łastoczkina, sędziego śledczego z Lublina.

Bawiąca tu od paru miesięcy trupa dramatyczna p. Texla bardzo umiarkowanem cieszy się powodzeniem.

Dramat i komedja odgrywają się najczęściej przed pustemi niemal ławkami, choć dyrekcji na odwadze nie zbywa, dowodem czego wystawienie np. „Zbójców”.

Stosunkowo lepiej idzie już operze („Faust”, „Trubadur”), a najlepiej, rozumie się, operetce.

Karnawał bieżący upływa dość cicho; jest to z jednej strony skutek żałoby, panującej w kilku najbardziej towarzyskich domach, z drugiej zaś naturalna reakcja po zeszłorocznych, zbyt częstych może, zabawach...”

+ Napad.

Pod Łoszycą, gub. mińskiej, nieznani przestępcy napadli obywatela tutejszego, Poczobuta.

Zabrano mu futro, zegarek i tysiąc rubli gotowizną, które miał przy sobie.

+ Zbrodnicza matka.

Z okolic Kutna donoszą nam o strasznem okrucieństwie niejakiej Salomei Sikorskiej, mieszkanki wsi Żabikowa.

Niecna kobieta, znienawidziwszy 9-letniego syna, Pankracego, udręczała go w okropny sposób, bijąc do krwi, głodząc po kilka dni i trzymając w chlewiku po tygodniu na mrozie, w najgorszem powietrzu.

Biedny dzieciak nareszcie umarł.

Dopiero głośne skargi sąsiadów pobudziły śledztwo i po dokonanej ekshumacji zwłok lekarze stwierdzili na ciele liczne rany, zgadzając się, że śmierć nastąpiła od bicia i wyniszczenia organizmu chłopca.

Zbrodniczą matkę aresztowano.

+ Pożary w lubelskiem.

W osadzie Kryłów, pod Hrubieszowem, spaliły się w tych dniach zabudowania gospodarskie mieszczan, ubezpieczone na rs. 2,540, a prócz tego ruchomości, ocenione na rs. 9,320.

W Poturzynie, pod Tomaszowem, w miejscowej cukrowni spaliły się warsztaty, ubezpieczone ogółem na rs. 2,120.

Straty w ruchomościach nieubezpieczonych obliczają na rs 6,000.

Obrady na prowincji.

Resursa obywatelska.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Płock 16-go lutego.

Przed kilku dniami w nowym lokalu naszej resursy obywatelskiej zebrało się 30-tu jej członków, przybyłych na wybory, które o dzień wcześniej, przy mniej jeszcze licznym komplecie obecnych, poprzedziło odczytanie rocznego sprawozdania.

Ze względu jednakże na prawomocną do wyborów liczbę złożonych kartek (86), odczytano je i stwierdzono z góry przewidywany rezultat głosowania za „starą gwardją”. Przewodniczący, p. Emiljan Kossobudzki, otrzymał 72 głosy, pp. Ludwik Stokowski 70, Andrzej Winogradow 65, Antoni Broniewski 59, Piotr Potworowski 44, Józef Widuliński 39, Stanisław Skonieczny 37, Stanisław Chyczewski 32 i Ludwik Kołomyjski 30 głosów.

Wybrani rozdzielili następnie między sobą czynności i stanowić będą komitet; w komisji zaś rewizyjnej zasiadać będą pp.: Konstanty Łojewski (gł. 49), Tymoteusz Waśniewski (gł. 46) i Adam Alichniewicz (gł. 43).

Projektowany i zatwierdzony przez ogólne zebranie etat dochodów w r. z. wyniósł rs. 3,872, a na rzecz tej sumy wpłynęło: remanent z r. z. rs. 186, z wpisów i ze składek rs. 1,781, z gry w karty rs. 1,505, z gry w bilardy rs. 352; kary za późne przesiadywanie rs. 51, z innych źródeł rs. 190, oraz 200 rs. pożyczki, zaciągniętej na przeprowadzkę lokalu; ogółem rs. 4,257, co prawie równa się z rozchodami, projektowanemi na rs. 4,127. Porównanie przeto dochodu z rozchodem dało na r. b. 130 rs. pozostałości w kasie, oprócz 127 rs., należnych do kasy zaległości ze składek, w przeciwstawieniu z czem znów idzie 200 rs. niezaspokojonych pretensyj, włączonych do wykazu wydatków etatowych na r. b.

Z pomiędzy wielorakich wydatków resursy wyróżniamy skromną pozycję rs. 32 na „nowe dzieła i książki do bibljoteki z oprawą” i wcale poważną sumę rs. 247 na prenumeratę pism i gazet (polskich 11, 4 rosyjskie, 2 francuskie i 1 niemieckie). Nadto czytelnia resursowa posiada 110 dzieł w 200 tomach, treści beletrystycznej i naukowej, oraz znaczną liczbę oprawnych roczników pism z ostatnich lat 10-iu.

Wogóle bibljoteka nie jest zasobną w dzieła nowsze i ruch w niej jest słaby, a ważną sprawę utrzymania książnicy w tak poważnej korporacji, jak resursa, godziłoby się na przyszłość pieczołowiciej traktować.

W przeciągu roku sprawozdawczego z resursy wykreśliło się z różnych powodów 20-tu członków i tyluż zapisało się nowych (przeważnie rosjan), tak, że na liście na r. b. figuruje członków rzeczywistych 140-tu i 1 honorowy.

Żałować należy, iż pomimo to, że w ostatnich czasach liczba członków resursy podniosła się, to jednakże ani miniony, ani też bieżący karnawał nie odznaczał się ożywieniem. Więcej jeszcze ubolewać przychodzi nad tem, że z programu działalności resursy zeszły na plan ostatni lub w zupełności zaniechanemi zostały rzeczy pożyteczne i miłe, dawniej często znajdujące w salonach resursy przytułek, jako to: odczyty, koncerty, skromne wieczorki familijne i t. p. *—mk.—*

NOTATNIK TERMINOWY.

— Drugie posiedzenie podkomisji lekarskiej, zaproszonej do ułożenia wniosków, mających stanowić motywa projektowanych zmian i uzupełnień ustawy szpitalnej, odbędzie się w dniu dzisiejszym. Inna podkomisja, a mianowicie gospodarczo-administracyjna, składa swe raporta radzie miejskiej tygodniowo.

— Nadzwyczajne ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej, pracujących w instytucjach Banku w Królestwie Polskiem, odbędzie się jutro, o godz. 9-ej zrana, w gmachu kantoru Banku państwa, w sali losowań. Na porządku dziennym umieszczono deficyt, zrządzony przez Rembertowskiego.

≌ W dniu 12-ym lutego r. b., zawarty został związek małżeński pomiędzy p. Janem Nowackim, synem obywatela m. Warszawy a panną Marją Mańkowską, córką Józefa i Ksawery z Szatkowskich, nieżyjących obywateli z Radomia.

Szczęść Boże dobranej parze! 694

— Gospodynie z balu na 3-cią szwalnię w dniu 16-ym b. m. odbytego, proszą uprzejmie szanowną redakcję o zamieszczenie serdecznego podziękowania p. Edwardowi Fiszerowi, za staranne i bezinteresowne prawie wykonanie karnecików balowych, oraz wszystkim tym paniom malarkom i panom malarzom, którzy nie żałowali swej pracy, aby je przyozdobić.

— Przy obrachunku biletów wejścia na bal w dniu 20-ym lutego r. b. w salonach ratusza odbytego, znaleziono, zamiast właściwych, 3 bilety wejścia na bal w dniu 27-ym lutego r. b. odbyć się mający w salonach ratusza na korzyść szwalni; uprasza się zatem osoby interesowane o zwrócenie biletów właściwych, a odebranie z kancelarji szpitala dla dzieci Aleksandrja № 25, mylnie wydanych.

NEKROLOGJA.

✝ W sobotę, to jest dnia 23-go lutego, za spokój dusz ś. p. hrabiów **Zygmuntów Krasińskich**, ojca i syna, jako w rocznicę ich zgonu, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie **10-ej i pół** zrana. 3—678—

✝ W dniu 24-ym lutego, to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. Karola i Heleny **Pawlikowskich**, a to z legatu przez niegdy Karola i Helenę Pawlikowskich uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —169—

✝ Wszystkim osobom, które oddały ostatnią posługę zmarłemu w kwiecie wieku ś. p. mężowi mojemu Marjanowi **Nideckiemu**, magazynierowi fabryki Frageta, w szczególności zaś licznie zebranemu duchowieństwu, byłemu dyrektorowi fabryki i wszystkim szlachetnym dawnym kolegom nieboszczyka, którzy pod nieobecność teraźniejszych, na własnych barkach ponieśli trumnę od kościoła do grobu, oraz drogą zbiorowej składki pokryli koszta pogrzebu i uchwalili wypłacać mi co miesiąc wdowią pensję przez ciąg roku całego, składam najserdeczniejsze „Bóg zapłać”. Oby tak pojęte koleżeństwo jak najwięcej znalazło naśladowców.

—235— **Józefa Nidecka z dziećmi.**

Ostatnie wiadomości.

Berlin 20 lutego. —Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych Rickert przedstawił wniosek, aby nauka szkolna w Prusach rozpoczynała się nie z ukończeniem szóstego, lecz dopiero siódmego roku życia. Minister wyznań, Gossler, przyznał, że sprawa jest wielkiej wagi. Wniosek przekazano osobnej komisji.

Poznań 22-go lutego.—Znany gospodarz Essich z Wirtembergii donosi do pisma „Merkur”, że na wiosnę przeniesie się 20 rodzin szwabskich do W. K. Poznańskiego, celem założenia pierwszej kolonji szwabskiej. Jak wiadomo, upatrzyli oni sobie wieś Ustaszewo.

Rzym 20-go lutego. — Dzisiaj rozpoczęły się w izbie obrady nad projektami finansowemi rządu, od których zależy los gabinetu. Brunialti żąda odrzucenia projektu w pierwszem czytaniu. Lucca domaga się, zamiast wskrzeszenia dziesięciny wojennej, zmniejszenia wydatków afrykańskich o 9 miljonów. Toscanelli wnosi wotum nieufności dla rządu. Największą opozycję z siedmiu odnośnych projektów budzi projekt podatku od renty i interesów wekslowych. Wszyscy bez wyjątku mówcy żądają przedewszystkiem oszczędności budżetowych i ogólnej reformy systemu podatkowego. Carmine zganił, że Crispiego polityka zagraniczna sprowadziła na Włochy nieprzyjaźń Francji. Nie ulega wątpliwości, że większość projektów zostanie odrzucona. Obrady coraz burzliwsze.

Londyn 20-go lutego.—Wczoraj przed komisją trzech sędziów stawał w procesie Parnella w roli świadka Houston, który dostarczył *Timesowi* listów parnellowskich. Houston twierdzi, że Pigott przysłał mu te listy z Paryża, gdzie otrzymał je od członków skrajnej frakcji irlandzkiej. Na pytanie obrońcy Parnella Houston twierdzi, że wszystkie listy i telegramy Pigotta w tej sprawie zniszczył, dowiedziawszy się, że ma świadczyć przed sądem.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

Petersburg 22-go lutego. *(Tel. Aj. półn.)*— Z rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych zawieszono drukowanie ogłoszeń prywatnych w gazecie *Rigasche Ztg.* na 8 miesięcy.

Wiedeń 22-go lutego. *(Tel. pryw. Kurj. W.)*— Hr. Kalnoky powraca tu dzisiaj z Budapesztu, podobnie, jak szefowie rozmaitych departamentów wojskowych.

Budapeszt 22-go lutego. *(Tel. Aj. półn.)*— W izbie deputowanych Tisza, odpowiadając na zarzuty hr. Apponyiego, oświadczył, iż zanim się dekretuje: „Precz z Tiszą!” należałoby pomyśleć, kim go zastąpić. Skoro przekona się, że utracił zaufanie izby, sam dobrowolnie ustąpi.

Lwów 22-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Nadeszły tu dzisiaj numer *Kurjera warszawskiego* został znowu skonfiskowany.

Lwów 22-go lutego. *(Tel. pryw. K. W.)*— Posłem do rady państwa z okręgu żółkiewskiego wybrany został dzisiaj Tomisław Rozwadowski.

Berlin 22-go lutego. *(Tel. pryw. Kurj. W.)*— Zapewniają, że nie księżniczka Wiktorja, ale księżniczka Zofja pruska ma wyjść za księcia Karola szwedzkiego.

Berlin 22-go lutego. *(Tel. pryw. K. W.)*— Doniesieniom gazet francuskich i hiszpańskich, jakoby sułtan Marokku odstąpił część terytorjum wybrzeżnego Niemcom, urzędownie tu zaprzeczają.

Paryż 22-go lutego. *(Tel. pryw. K. W.)*— *République française* zapowiada, że będzie żądała od Tirarda tegoż samego, co od Floqueta. *Figaro* przewiduje, że powtórzą się dawne błędy; pozbierano ruiny wszystkich rządów dawniejszych i nazwano to gabinetem Tirarda. Główną figurą, *spiritus flans* nowego gabinetu, będzie kuty i cięty minister spraw wewnętrznych, Constans. *Journal des Débats* widzi w nowym rządzie dowód niemożliwości programu stałej polityki radykalnej; nowy gabinet jest wyrazem mniejszości republikańskiej. Organa bulanżerowskie nazywają nowy rząd wyzwaniem kraju. Boulanger powiada, że Carnot wybrał Tirarda chyba na to, aby torował drogę plebiscytowi; nic bardziej nie ułatwia Boulangerowi przekonania kraju o bankructwie rządów parlamentarnych, jak taki gabinet, nie mający jutra przed sobą. Prasa monarchiczna wyraża się nieprzyjaźnie o nowym rządzie, który liczyć może tylko na poparcie oportunistów republikańskich.

Paryż 22-go lutego. *(Tel. pryw. Kurj. W.)*— Jutro Tirard złoży w parlamencie deklarację ministerjalną.

Paryż 22-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Journal officiel* zamieszcza nominację senatora Spullera na ministra spraw zewnętrznych.

Rzym 22-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Crispi wypiera się solidarności z toastem jen. Avogardo o związku Włochów z Niemcami na wypadek wojny z Francją.

Londyn 22-go lutego. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Podczas wczorajszych rozpraw adresowych w izbie gmin oświadczył podsekretarz stanu do spraw zewnętrznych, James Fergusson, że sprawy Moriera i Sackville'a nie mogą naruszyć przyjacielskich stosunków Anglji z Niemcami i Stanami Zjednoczonemi. Morier jest dyplomatą największej powagi i nikomu w Anglji nie przyszło do głowy uwierzyć w to, aby Morier był winnym zarzuconych mu czynów. (*Aj. półn.*)

Bukareszt 22-go lutego. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Izba deputowanych przyjęła wniosek Isvorana, żądający postawienia gabinetu Bratiana w stanie oskarżenia. Sprawa przyjdzie przed forum komisji parlamentarnej, której członkowie są przeważnie za oskarżeniem. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 22-go lutego. (*Tel. prywatny Kurjera Wars.*) — Utworzenie nowego gabinetu we Francji wpłynęło dodatnio na giełdę, która skutkiem tego rozwinęła należycie tendencję zwyżkową, podnosząc przedewszystkiem kursa wartości russkich. Zamknięto obrady w usposobieniu mocnem. Ruble w obrotach natychmiastowych podskoczyły o 35 fen., a w końcomiesięcznych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 60 fen., krótki Petersburg o 70 fen., a długi o 40 fen. Pożyczka wschodnia podniosła się o 20 kop., listy zastawne ziemskie o tyleż, a listy likwidacyjne o 40 kop. w złocie. Drożej płacono za pożyczki konsolidowane, kupony celne, obie pożyczki premjowe russkie i 5% konsolidy z r. 1884-go, taniej natomiast listy zastawne ziemskie russkie. Russka 6% renta złota nie uległa zmianie. Akcje kredytowe austrjackie poprawiły się o 1/5%. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie. Ceny żyta podrożały o 75 f. w obu terminach.

Berlin 22-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	217.95	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.70	Akcje kredytowe	169.20
Wek. na Petersb. krót.	217.30	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	215.80	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	218.—	Żyto w tow. gotow.	153.75
Wschodnia poż. II em.	67.40	Żyto na wiosnę	154.25
Listy zast. serji I-ej	64.40		

Kursa z dnia 21-go lutego: 217.60 217.10, 216.60, 215.40, 217.50, 67.20, 64.20, 169.—, 153.—, 153.50.

Petersburg 21-go lutego. — Weksle na Londyn 93.65.— Pożyczka premjowa I-ej emisji 270.25.—Pożyczka premjowa II-ej emisji 252.50. Półimperjały 7.46.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 22-go lutego. — Dostawy bardzo ograniczone, uwzględniony nawet dzień piątkowy dla handlu zbożowego nie sprzyjający. Pszenicy wystawiono na sprzedaż kilka partyjek średniego ziarna, które rozprzedano po 5.77 1/2 i 6 rs. Żyta dostarczono 200 korcy, tylko w lepszych gatunkach, które sprzedawano po 3.90 i 3.95. Dowozy owsa małe, wynosiły tylko 300 korcy, gatunki średnie kupowano po 2.25, 2.30 do 2.40, lepszy 2.50. Siano i słoma w niewielkich ilościach. Siano sprzedawano po 30, 35 i 40 kop., słomę po 22 1/2 i 25 kop.

Targ na Pradze dnia 22-go lutego. — Obroty w dniu dzisiejszym były ograniczone, usposobienie spokojne. Pszenica bez zmiany, wyborowa 98—103 kop., średnia 88—96 kop. Żyto przy słabem usposobieniu wcale prawie nie miało pokupu, notowano wyborowe po 68—69 kop., średnie po 65—67 kop., ordynaryjne 60 do 63 kop. Owies chętnie był nabywany, wyborowego poszukiwano po 69 do 71 kop., za średni płacono 63 do 67 kop., za ordynaryjny 57 do 60 kop. Jęczmienia na targu nie było, ceny bez zmiany, 60—78 kop. stosownie do gatunku. Groch mocno 70—92 kop. Kasza jaglana słabo, wyborowa 108 do 118 kop., średnia 96—105 kop.

Artykuły żywności. Również sporo, jak w zeszłym tygodniu, przybyło dostawców na punkta targowe. Ruch też wielki panował. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek trzyfuntowy po 9, 10, 11 1/2 kop., chleb razowy 2 1/2 kop. funt, chleb tak zwany osiewany kop. 3. Na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy w znacznie mniejszej niż w zeszłym tygodniu dostarczony ilości, bochenek 3-funtowy po 8 do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 1/2 kop., za trzy 2 1/2 kop., czerstwe za cztery 2 1/2 kop. — **Mięso** w stosunku do obecnych zapotrzebowań w niezbyt wielkiej dostarczone ilości i cokolwiek droższe. *Wołowina* w lepszych częściach funt od 11 1/2 do 13kop., w gorszych od 9—10, polędwica od 20—25 kop. funt. Ozór od 75 do 80, cynadry od 20—22 1/2 kop. za parę, cztery nogi 50—60 kop. Flak cały 70—80 kop., na wiązki od 3 do 3 i pół kop. Łoju funt od 11—12 1/2 kop. Głowizna wołowa od 5 do 5 1/2 kop. funt. *Cielęcinę* płacono za funt z ćwierci od 13 do 14 kop., w innych częściach od 12—13 kop. Wątróbka od 25 do 30 kop. Móżdżek od 20—25 kop., cztery nóżki od 20—22 1/2 kop. Łebek 18 do 20 kop. *Baranina* zaledwie w paru jatkach się znajdująca i to w bardzo małej ilości, wciąż drogo musi być płaconą, dyszek i comber funt od 18—20 kop., w innych częściach od 17 do 18 kop. funt. *Wieprzowina* w niektórych częściach droższa, za funt od szynki 11 do 12 kop., boczek 12—13. Schab 14—15 kop. głowizny funt kop. 9. Kiełbasa świeża funt 14—15 kop. Słonina świeża i sadło funt od 15—16 kop., słonina solona funt kop. 20. Szmalcu funt od 18—20 kop. *Prosiąt* bardzo poszukiwano, płacono od kop. 85 do rs. 2. — **Drób** obfitości zalega wszystkie targi i dla tego też nie podnosi się w cenie. Za indyka od rs. 2 do 3, za indyczkę do rs. 1 kop. 45. Kapłony od rs. 1. Pulardy od 60 do 80 kop., kaczki żywe kop. 45—50, bite tuczone 60—70 k. Gęsi żywe sztuka od rs. 1.20, bite tuczone od rs. 1 kop. 35. Kury od 50—60 kop., perliczki od 75 kop. *Ptactwa dzikiego* ogromna ilość i cokolwiek tańsze. Cietrzewi para od kop. 90, kwiczołów para od kop. 40, kuropatwy para od rs. 1. jarząbków para od kop. 60. Zwierzyna jak w zeszłym tygodniu zające kop. 90 rs. 1 k. 35. Sarny od rs. 13 do 16. — **Ryby** choć obficie dostawione nieco drożej były sprzedawane. Łosoś świeży funt od rs. 1, wędzony funt od kop. 70. Sandacz śnięty funt od kop. 10 do 12. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 25 od 30, szczupaki śnięte funt od 12 do 15 kop. Inne ryby funt od kop. 7 1/2 do 9. Raków nie było dziś. Śledzie w dawnej cenie, uliki sztuka od kop. 4 do 5, śledzie wędzone sztuka od 3—5 kop., tak zwane łososiowe sztuka od 4 do 5 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 80. **Nabiał**, którego nieco więcej dostarczono na wszystkie targi niż w zeszłym tygodniu i dla tego cokolwiek taniej sprzedawano. Mleko niezbierane kwarta od 7 1/2 do 8 kop., zbierane kwarta 3—4 kop., śmietanki od 15 do 18 kop., śmietany kwarta 22 1/2—27 1/2 kop. Masła sporo dostarczyli włościanie i koloniści, płacono za funt bez soli od 25 do 30 kop., solone od k. 22 1/2 funt, na kwarty od kop. 55 do 60 kwarta sprzedawano. Masło śmietankowe funt kop. 35. Ser zwyczajny 5—25 kop., ser owczy od 20—22 1/2 kop. za baryłkę, ser szwajcarski funt od 25 — 60 kop., ser śmietankowy funt 20—25 kop. Twarożki od 8 do 9 kop. Jaja, których na wszystkich punktach obficie było, utrzymały zeszłotygodniową cenę, za kopę od rs. 1 kop. 20. Jaja na sztuki świeże u włościanek za dwa 4 1/2 kop. — **Owoce** w ładnych sztukach coraz mniej na targi dostarczają, średniego gatunku sporo, za gruszki małe od kop. 2—3, jabłka w tejże cenie. Jabłka suszone krajowe funt od 15 kop., takież gruszki funt 10—12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—12 kop. śliwki suszone zagraniczne funt 25—30 kop. Powidła funt 14. powidła konfiturowe funt 18 kop. Miodu funt od kop. 17 1/2—30. Orzechy włoskie za kopę od 20 do 25 kop., orzechy tureckie za funt od 16—18, orzechy laskowe za kwartę 9 do 10 kop. Pomarańczy i cytryn na wszystkich punktach targowych ogromna ilość i pomimo licznych zakupów nie drożeją, za małą pomarańczę od 2 1/2 kop., większe od 5 do 6 kop. Cytryny sztuka od do 1 1/2 do 3 kop. Grzyby suszone w sporej ilości dostarczone, lecz trzymane są w cenie, za wianek duży 22 1/2 do 35 kop., półwianki od 10 do 12 kop. Pieczarków jest bardzo mało i dla tego drogie, za blacik od 40 do 60 kop.—**Warzywa**: kartofle garniec od 7—8 kop. Buraków kupka od 2 kop., marchwi tak samo, pietruszki pęczek od 2 1/2 kop., cebuli kwarta od 2 1/2 kop., czosnku wianek od 5 kop., chrzanu pęczek 9 do 15 kop. Kapusty główka od kop. 7 1/2 do 9. Kapusta czerwona główka od 10 kop. Z nowalijek: kalafjory zagraniczne sztuka po 25 kop., sałatki blacik od kop. 30.

Miód i wosk pszczelny. Zapasy miodu są dość obfite i pomimo dogodnych zaofiarowań, sprzedaż bardzo ograniczona. Gatunek russki w zaniedbaniu. Usposobienie leniwe i ceny chwiejne. Prima biały od rs. 5 kop. 50 do 6 k. 50, jasno-żółty od rs. 5 do 5.25, bronzowy od rs. 4.80 do rs. 5, a russki od rs. 4 do 4.25 za pud. Miód z woskiem za to ma popyt i ceny zwyżkowe. Płacą od rs. 4.80 do rs. 5.40 za pud, stosownie do gatunku. Usposobienie dla wosku bardzo mocne i ceny chwilowo znacznie podskoczyły, na skutek pojawienia się liwerantów z Cesarstwa. Wosk jasny bez fusów od rs. 19 do 20, średni od rs. 18 do 19, a pośledni od rs. 17 do 18 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład kupującego, w partjach tylko hurtowych, przy tarze netto i za gotówkę według wiadomych zwyczajów handlowych.

Wełna. W ostatnich dniach zakupiono wełny litewskiej garbarskiej 100 kamieni białej po rs. 6—i 75 kamieni czarnej i szarej po rs. 5, do Brześcia. Wysłano na próbę do Berlina wełny ruskiej grubej 30 pudów po rs. 7. W Płocku 250 centnarów po 80 talarów do Białegostoku, w Rawie 40 centnarów po 86 talarów do Tomaszowa.

Len i konopie. Ryga. Len utrzymuje się w cenie. Konopie w zaniedbaniu.

Libawa 18-go lutego. — Żyto mocniej, lżejsze 66, cięższe 67 1/2—68, owies biały słabo, litewski 56—57, wyborowy 57 do 58, kurl. dobry 60—63, jęczmień miał zbyt trudny, wyborowy kurl. 65—66, litewski wybor. 60—62, na paszę suchy 57 59 russki dobry 60—61, pszenica bez pokupu, wyborowa 108 do 112, średnia 85—95, gorsza 70—75,, gryka słabo 78, lżejsza 72—73, groch suchy na paszę litewski 73—74, russki 74—75 dobry 77—79, wyka 80—90, litewska 70—75. siemię lniane mocno, litewskie 7-miarowe 128—129, russkie 7-miarowe 128 do 129, stepowe 7-miarowe 129—130, 6-miarowe 117—119, makuchy lniane ceny nominalne, russkie wyborowe 98—100, hamburskie dobre 95—98, średnie 80—85, gorsze 60—70, makuchy konopne 42—43, bez obrotów, otręby pszenne grube 54, litewskie 52—53, średnie 50—51, otręby żytnie 53—54 kop. za pud.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Ch., stałej prenumeratorce.*—P. Iwaszkiewicz.

— *Ciakawej.*—Bo nie miały powodzenia.

— *Pani W. K.*—Odpowiedź spóźniona z powodu nieobecności mojej w Warszawie. Ze względu na obrobienie literackie djalog odznacza się pewnością ręki, dużym ruchem i lekkością. Zbytecznie jednak „wysubtelniony", co łatwo dodaniem tu i owdzie *des points sur les i* usunąć można. Nadto z powodu, iż zawiera parę miejsc wprost niezrozumiałych, bez odpowiedniej poprawki do druku nieprzydatny. Rękopis do zwrotu.

— *Jednej z wielu.* — Dyskrecja! Ciekawość możemy zaspokoić tylko osobiście w redakcji. Pierwsze litery L. S.

— *Panu B. Prawdzińskiemu.* — Głos pański jest pierwszy w tym kierunku—przeciwnych otrzymaliśmy znacznie więcej.

— *Panu : W.*—Smogorzewscy pieczętują się herbem Łodzie, pochodzą z sandomierskiego. Rodowód sięga dwustu lat.

— *Panu W. B.* — „Majaczenie" byłoby właściwszym tytułem...

— „*Gitarze*".—Gitara.

— *Panu Aleksandrowi S.*—Adelina Patti nie śpiewała nigdy w Warszawie.

— *Panu M. Rydz.*—Pan Wojno, pani Wojnowa, panna Wojnianka.

— *Panu Wiel. na Pradze.*— Wiadomości tych nie podajemy.

— *Ciekawemu.*— Najlepiej nie używać żadnych!... Ostatecznie fijołki i jaśmin.

— *Panu Alfonsowi Gz.*—Przyjmujemy.

— *Stałemu prenumeratorowi.*—Można w cylindrze, wygodniej w szapoklaku.

— *Panu W. R.* — Styl obrazka „Wprost z życia" żwawy i gładki, ale jest to raczej satyra jednego z powszednich grzeszków, właściwych warszawskiej publiczności, niż utwór belletrystyczny w ścisłem znaczeniu tego słowa. Na drukowanie podobnych szkiców, posiadających zresztą zupełną rację bytu, brak nam miejsca. W każdym jednak razie radzilibyśmy utwór ten, nie bez zdolności pisany, oczyścić z wyrażeń zbyt szorstkich i nieprzyzwoitych.

— *Panu Hiero.* — „Dwa sny" nie do druku. Myśl wiersza niepochwytna; zakończenie, które w zamiarze autora miało być ironicznem, mgliste i niezrozumiałe. Rymowanie poprawne.

— *Panu Hanuszowi.*— W uzupełnieniu podanej przed kilkoma dniami odpowiedzi, donosimy sz. panu, iż sprawa prenumeraty „Słownika geograficznego" za pośrednictwem *Kurjera*, nawiązana przed sześcioma laty na wniosek naszej redakcji, a za zgodą wydawców „Słownika", wkrótce będzie załatwiona. Bliższe wyjaśnienie podamy w końcu marca.

— „*Choremu.*" — 1) Drzy: Gajkiewicz, Fabjan, Rothe, Plaskowski i in.; 2) każdy lekarz stosuje wszelkie środki i sposoby leczenia, o ile uzna za stosowne.

— „*Właścicielowi piekarni.*"—Może sz. pan sprobuje posypywać najbardziej uczęszczane przez owady miejsca mieszaniną kwasu bornego z mąką w stosunku 1 cz. kwasu bornego na 2 cz. mąki. Zamiast 1 cz. kwasu bornego użyć można 2 cz. boraksu.

— *Panu Szadkowskiemu w Białym Stoku.*— Niewydana—istnieją tylko wyjątki do śpiewu, jak: arja z kurantem, pieśń Hanny i t. d.

— *Prenumeratorce z Nałęczowa.*— Zalecamy metodę Chęcińskiego. Obok wskazanej granicy znajduje się m. Presburg.

— *Panu J. M. W. w Ufie.*— Opłacony kwartał pierwszy, t. j. do d. 1-go kwietnia r. b.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 22-go lutego 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Tem. R.
D. 21-go g. 9 w.	739 6	98	Z	—2.5	—2.0
D. 22-go g. 7 r.	740.3	95	Z	—6.2	—4.9
„ g. 1 pp.	738.8	92	Z	—2.4	—1.9

W ciągu d. 21-go b. m. { Temperatura najniższa C.—2.5=R. —2.0; „ najwyższa C. 3.0=R. 2.4; Wysokość wody spadłej 0.6 mm.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Do *Ogrodnika!*— Nacieszywszy się Tobą, mój drogi Aniele, tą chwilą błogą i nabrawszy sił na dalszą mą drogę, musimy zaprzestać i na tem, a umówione zejście odłożyć nam trzeba na następny raz, bo obecnie niepodobna. Jeżeli luby mój Ogrodnik życzyłby sobie odpowiedzi na swój bilecik, to może oznaczy inny dzień w końcu następnego tygodnia, aby nie Niedzielę, to w bileciku objaśnię dla czego.

(698) Tobie tylko oddana *Różyczka.*

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 8 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	6 45 rano	11 5 wiecz.
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 10 (22) Февраля 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).